

JOANNA BOBER
studentka IV roku Historii

**DZIECKO W *KRONICE POLSKIEJ* GALLA
ANONIMA, *KRONICE POLSKIEJ* WINCENTEGO
KADŁUBKA ORAZ *ŻYWOTACH ŚWIĘTEGO OTTONA*¹**

W społecznościach feudalnych dzieci wcześniej były włączane w sprawy dorosłych, a także obarczane wieloma obowiązkami. Taka sytuacja znacznie skracala okres beztróskiego dzieciństwa. Polskie źródła niewiele mówią o sprawach dotyczących życia dziecka w czasach średniowiecza. Jednak takie informacje istnieją i można je odnaleźć chociażby w *Kronice Polskiej* Galla Anonima, *Kronice polskiej* Wincentego Kadłubka, czy w *Żywotach świętego Ottona*.

Kronika Galla Anonima jest najstarszą kroniką polską. Dzieło składa się z trzech ksiąg i opisuje dzieje książąt (gesta ducum). O samym Gallu niestety niewiele wiemy. Prawdopodobnie pochodził z Francji i był mnichem benedyktyńskim. Zanim przybył do Polski przebywał na Węgrzech. W XVI wieku Marcin Kromer, próbując określić pochodzenie Anonima, nazwał go Gallem².

Kolejna kronika jest dziełem mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem. Kronika jest dziełem literackim, w niewielkim stopniu zwracającym uwagę na prawdę historyczną. Przeplatają się w niej wątki z dziejów Polski z wydarzeniami ze starożytności. W przeciwieństwie do Galla Anonima, o Kadłubku mamy znacznie więcej informacji. Pochodził on z rodziny rycerskiej, odbył studia w Paryżu lub Bolonii i uzyskał tytuł mistrza (magistra). Związał się z dworem Kazimierza Sprawiedliwego, pełniąc funkcje kancelaryjne. Był proboszczem kolegiaty sandomierskiej, a od 1207 r. biskupem krakowskim. Zmarł w 1223 r. w klasztorze cystersów jędrzejowskich³.

¹ Praca semestralna z Historii Średniowiecznej Polski napisana pod kierunkiem dr Marii Starnawskiej.

² J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984, s. 14.

³ Ibidem, s. 15.

Ważnym źródłem historycznym, są także *Żywoty świętego Ottona*. Autorami żywotów byli Niemcy: Wolfger, Ebo i Herbord. Spisano je w klasztorach w Prufening i w Bambergu. Wszystkie powstały około połowy XII wieku⁴. Otton przebywał w Polsce już za czasów Władysława Hermana i wówczas opanował język słowiański. Bolesław Krzywousty wybrał Ottona na misjonarza Pomorza.

Wszystkie te teksty zawierają wzmianki na temat sposobu traktowania dzieci w ówczesnym społeczeństwie. Zarówno kronika Galla Anonima, jak też Wincentego Kadłubka, podkreślają, jak wielką wagę przywiązywano do posiadania potomstwa i płodności. Obrazują to przekazy o pragnieniu posiadania syna przez Władysława Hermana i Judytę. W kronice Galla znajdujemy informację na ten temat: „Kiedy tak bez przerwy tym zajęci byli, przystąpił do nich biskup polski Franko, udzielając im zbawiennej rady w te słowa: »Jeżeli z całą pobożnością wypełnicie, co wam powiem, to niewątpliwie wasze pragnienie się spełni«. Oni zaś w swej sprawie jak najchętniej dali posłuch biskupowi i obiecali że wiele są gotowi uczynić w nadziei uzyskania potomstwa, zatem upraszali biskupa, by czym prędzej rzecz przedstawił. A na to im biskup: »Jest – rzecz – pewien święty w ziemi francuskiej, ku południowi koło Marsylii, gdzie Rodan wpada do morza, ziemia zwie się Prowansją, a święty Idzim – ma on tak wielkie wobec Boga zasługi, że każdy kto pobożnie mu zaufa i czci jego pamięć, jeżeli poprosi go o coś, z pewnością to otrzyma. Każcie więc zrobić posąg ze złota wielkości dziecka, przygotujcie królewskie dary i co prędzej wyślijcie je do świętego Idziego«. Bez zwłoki sporządzono posążek chłopca, oraz kielich z najczystszej złota; przygotowano złoto, srebro, płaszcz i święte szaty, które zaufani posłowie mieli zawieść do Prowansji z listem [...] Jeszcze mnisi w Prowansji nie skończyli [postu], a już matka w Polsce cieszyła się z poczęcia syna! Jeszcze posłowie stamtąd nie odeszli, a już mnisi przepowiadali, że pani ich [właśnie] poczęła.”⁵. Wiadomości dotyczące tego wydarzenia możemy znaleźć w kronice Wincentego Kadłubka: „Długo zatroskany niepłodnością żony, niepokoił się z powodu braku potomstwa. Gdy w tym wielkim smutku nie mogła go ukoić ludzka pociecha, doznał wreszcie pociechy boskiej. Albowiem jakby boskim pouczony natchnieniem, za namową biskupa Franka kazał wykonać złoty posążek, który wraz z darami odpowiadającymi królewskiej wspaniałości, posłał do błogosławionego Idziego do Prowansji, aby za jego wstawiennictwem doczekał się

⁴ Ibidem, s. 23.

⁵ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław 1965, s. 60-62.

potomka. Poznawszy więc tak wielką pobożność obojga małżonków królewskich, świątobliwe to zgromadzenie przez trzy dni bez przerwy modliło się i pościło. Jeszcze zakonnicy nie skończyli modłów, a tu królowa raduje się poczęciem, jeszcze posłowie nie wrócili, a już ogłasza się płodność królowej⁶. Obaj autorzy przedstawiają sprawę narodzin potomka królewskiego, jako niezwyklej wagi, rzecz niemalże świętą. Należy też wspomnieć, że oczekiwano narodzin chłopca, jako bardziej pożądanego potomka. Dopiero narodziny syna zmazałyby hańbę bezpłodności. Wspomina o tym Gall Anonim: „Bez zwłoki sporządzono posążek chłopca”.

W średniowieczu nie znano metod leczenia niepłodności. Często zatem uciekano się do różnych metod radzenia sobie z tym problemem, m.in. szukając pomocy w religii. Do Boga, ale przede wszystkim do świętych zanoszono modły składano im rozmaite dary, nie rzadko o wysokiej wartości materialnej. Jak wspominają obaj kronikarze, darem dla świętego Idziego był posążek ze złota. Uciekano się do praktyk pogańskich, między innymi do magii. We wczesnym średniowieczu stosowano praktyki z zakresu magii rolniczej, wierząc, że to co pomaga w zapłodnieniu zwierząt, może pomóc człowiekowi. Sporządzano preparaty z części płciowych zwierząt uchodzących za szczególnie płodne. Używano również ziół mających pomóc zająć w ciąży. Stosowano także afrodyzjaki, a wszystko po to, by zapewnić płodność⁷.

Ze względu na niewystarczająco dobre warunki higieniczne i medyczne, często porody kończyły się tragicznie dla matki bądź dla dziecka. Przyczyną śmierci wielu matek była gorączka połogowa. Z tego powodu zmarła między innymi wspomniana już wcześniej Judyta, żona Władysława Hermana i matka Bolesława Krzywoustego. Wspomina o tym Gall Anonim: „matka zaś jego zaniemógłszy zmarła w noc Bożego Narodzenia”⁸. Także takie informacje znajdujemy u Kadłubka: „Atoli matkę, która od położu zaniemogła los zabrał. I tak radość smutkiem została przytłumiona, a smutek radością”⁹. Przy porodach częste były też zgony niemowląt. Dzieci rodziło się dużo, ale także dużo umierało. Do piątego roku życia dożywało około 55% noworodków, a do wieku rodzczego zaledwie 35%. Przyczyną tego były głównie warunki zdrowotne lub zbyt bliskie pokrewieństwo rodziców. Często powodem był brak

⁶ Mistrz Wincenty zw. Kadłubek, *Kronika polska*, Wrocław 1996, s. 82.

⁷ *Kultura Polski średniowiecznej X-XIII w.*, pr. zb. pod red. J. Dowiata, Warszawa 1985, s. 179.

⁸ Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, Wrocław 1965, s. 66.

⁹ Mistrz Wincenty zw. Kadłubek, *Kronika Polska*, Wrocław 1996, s. 84.

odpowiedniej opieki¹⁰. O związkach kazirodczych czytamy także w *Żywotach świętego Ottona*. Biskup stanowczo nakazuje, aby mężczyzna nie brał za żonę kobiety, krewnej swojej, aż do szóstego i siódmego pokolenia¹¹.

Ważnym problemem było też posiadanie dzieci z nieprawego łoża. Dzieci takie określano na wiele różnych sposobów między innymi wyleganiec, pokrzywnik, bękart, syn nieczystego łoża, dziecię błędne. We wczesnym średniowieczu prawo traktowało takie dzieci tak, jak gdyby pochodziły ze związku sakramentalnego. Wynikało to z konsekwencji praw, którymi rządziły się społeczności plemienne. Ponadto synowie książęcy mieli prawo ubiegania się o tron¹². Jako przykład możemy podać Zbigniewa, nieprawego syna Władysława Hermana. O tej sprawie mówi Gall Anonim: „Zbigniew zrodzony z księcia Władysława z nałożnicy w mieście Krakowie, w dojrzałym już wieku oddany został na naukę”¹³. U Galla znajdujemy też fragment, w którym Władysław stawia na równi Bolesława Krzywoustego, swego prawego syna, wraz ze Zbigniewem: „Moją jest wprawdzie rzeczą jako człowieka starego i słabego podzielić między nich królestwo”¹⁴.

Kadłubek w swej kronice także pisze o pochodzeniu Zbigniewa: „Miał on, bowiem syna naturalnego wprawdzie, lecz z nieprawego łoża, otrzymał go, bowiem od nierządnic”¹⁵. Wydaje się jednak, że Kadłubek prezentuje już postawę, która piętnowała związki pozamałżeńskie, a dzieci nieślubne umieszcza poza nawiasem społeczeństwa, o czym może świadczyć fragment jego kroniki: „Ten z powodu piętna matczynej hańby, lub aby uniknąć zasadzek macochy bardzo długo ukrywał się na wygnaniu”¹⁶.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu dziecka były postrzyżyny. Obrzęd ten związany był z pogańskim wierzeniem w magiczne znaczenie włosów. Postrzyżyn dokonywano u chłopców, którzy skończyli siedem lat. Dla dziecka wiek ten oznaczał przejście od okresu dziecięcego do chłopięcego, przejście spod opieki matki pod opiekę ojca, lub wychowawcy. Był to moment kończący beztróskie dzieciństwo i zapowiadający zbliżanie się dorosłości. Z tym zwyczajem związane było też nadawanie nowego imienia chłopcu. Z tej okazji organizowano ucztę, na

¹⁰ D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002, s. 24-25.

¹¹ *Żywot świętego Ottona*, Warszawa 1969.

¹² M. Delimata, *Dziecko w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2004, s. 147.

¹³ Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, Kraków 1996, s. 68.

¹⁴ *Ibidem*, s. 74.

¹⁵ Mistrz Wincenty zw. Kadłubek, *Kronika Polska*, Kraków 1996, s. 85-86.

¹⁶ *Ibidem*, s. 86.

którą zapraszano gości. Postrzyżyn zazwyczaj dokonywał ojciec lub ktoś obcy. W kronice Galla Anonima znajdujemy informacje dotyczące tego obrzędu. Pierwszy mówi o postrzyżynach synów Popiela: „Był mianowicie w mieście Gnieźnie książę imieniem Popiel, mający dwóch synów przygotował on zwyczajem pogańskim wielką ucztę na ich postrzyżyny, na którą zaprosił bardzo wielu swych wielmożów i przyjaciół”¹⁷. Drugi fragment przedstawia postrzyżyny syna Piasta: „Skoro więc urządzono zwyczajową ucztę i pod dostatkiem przyrządzono wszystkiego, goście owi postrzygli chłopca i nadali mu imię Siemowita na wróżbę przyszłych losów”¹⁸.

O postrzyżynach Siemowita pisze też Wincenty Kadłubek: „W tak wielkim i świetnym zgromadzeniu goście postrzygli Siemowita, a uroczystość przysłego króla doznała poświęcenia wróżebnym cudem”¹⁹. Kadłubek zwraca także uwagę na cud rozmnożenia jadła i napojów. Można więc wnioskować, że choć postrzyżyny były obrzędem pogańskim, miały w sobie element świętości: „Gdy oni zasiedli, widzieli, że napoju przybywa, że potrawy się mnożą”²⁰. Zastanawia się też czy należy potępić postrzyżyny, jako święto pogańskie, czy też lepiej byłoby szanować ten zwyczaj, jako tradycję: „Czy dlatego, że ten obrzęd wymyśliło i wytworzyło pogaństwo, będziemy sądzić, iż zasłużyło na przekleństwo? Nabożną jest rzeczą, bowiem nie czcić tego co rozum ustanowił, lecz co ma we czci bogobojny obyczaj przodków”²¹. Anonim wspomina także o wielkiej uczcie zorganizowanej na cześć siódmym urodzin Mieszka i odzyskaniu w tymże dniu wzroku przez chłopca. Nie wiadomo jednak czy był to dzień postrzyżyn, ponieważ Gall nie wspomina o tym wyraźnie²². W tym temacie Kadłubek wspomina jedynie, że Mieszko w siódmym roku życia odzyskał wzrok, ale nie zamieszcza żadnych informacji w jakich okolicznościach się to stało²³.

Należy też zaznaczyć, że ojciec był głównym autorytetem dla dziecka i wszystkie wartości lub zalecenia, które pochodziły od ojca, miały wyższą wartość, aniżeli te przekazywane od pozostałych członków

¹⁷ Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, Kraków 1996, s. 16-17.

¹⁸ Ibidem, s. 17.

¹⁹ Mistrz Wincenty zw. Kadłubek, *Kronika Polska*, Kraków 1996, s. 43.

²⁰ Ibidem, s. 43-44.

²¹ Ibidem, s. 45.

²² Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław 1989, s. 18.

²³ Mistrz Wincenty zw. Kadłubek, *Kronika Polska*, Kraków 1996, s. 49.

rodziny. Słowa te potwierdza Gall Anonim: „Żadnego dziedzictwa po matce lub wujach nie posiada się tak słusznie jak dziedzictwo po ojcu”²⁴.

Dzieci musiały być także bezwzględnie posłuszne swoim rodzicom pod groźbą surowych kar cielesnych, a nawet śmierci, o czym wspominają *Żywoty świętego Ottona* we fragmencie nawiązującym do nawrócenia dwóch synów Domasława: „Chociaż postępując inaczej na pewno narazamy się na gniew, przecież dla wiary, którą głosisz postanowiliśmy znieść wszystko co najgorsze. My odstąpiwszy od praw ojcowskich błogosławieni będziemy z Chrystusem. Ochrzczeni zostali chłopcy nie bez poważnego niebezpieczeństwa dla tego życia, gdy ich ojciec był daleko, a matka zupełnie nic o tym nie wiedziała gdyż obawiali się, że może ich za to spotkać nawet śmierć albo srogie katusze cielesne”²⁵.

Niewiele można znaleźć źródeł dotyczących postrzegania dziecka przez dorosłych. Wiemy jedynie, iż uważano dzieci za osoby kruche, bezbronne, niewinne i szczerze, jednak nie odróżniające dobra od zła²⁶. Tą tezę potwierdza Kadłubek w słowach: „delikatne dziecięctwo we wszystkim jest bezradne [...] aby delikatnej winnej latorośli nie narazić na poddmuchy lekkomyślności”²⁷. Słowa o niewinności niemowląt możemy także odnaleźć w *Żywotach świętego Ottona*, wśród zaleceń biskupa dotyczących chrztu: „niemowlęta swoje w Wielką Sobotę i w wigilię Zielonych Świątek ze świecami, w białej szacie zwanej kapą w towarzystwie rodziców chrzestnych nieśli do chrztu i odziawszy je w szatę niewinności codziennie przez osiem dni od owej soboty, zanosili do kościoła [...]”²⁸. Gall anonim mówi o stosunku matki do dziecka na podstawie opowieści o pogrzebie Mieszka, syna Bolesława Szczodrego: „przez godzinę leżała jakby umarła, bez tchu i bez życia i dopiero po egzekwiach biskupi ocucili ją wachlarzami i zimną wodą”²⁹. *Żywoty świętego Ottona* podają wskazówki i zakazy dla pogan dotyczące dzieci: „by córek swych nie zabijali, która to niegodziwość szczególnie się wśród nich panoszyła, dalej by wobec rodziców chrzestnych zachowali wierność i przyjaźń jak wobec prawdziwych rodziców”³⁰. *Żywoty świętego Ottona* zdają się postrzegać dziecko jako istotę dobrą, ciekawą nowych rzeczy, oraz posłuszną. Mogą o tym świadczyć słowa: „Chłopcy, których spotkał bawia-

²⁴ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Kraków 1996, s.45.

²⁵ *Żywot świętego Ottona*, Warszawa 1969, brak paginacji.

²⁶ M. Delimata, *Dziecko w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2004, s. 35.

²⁷ Mistrz Wincenty zw. Kadłubek, *Kronika Polska*, Kraków 1996.

²⁸ *Żywot świętego Ottona...*

²⁹ Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, Wrocław 1989, s. 57

³⁰ *Żywot świętego Ottona...*

cych się na ulicy, z ciekawości zewsząd się schodzą i idą z tyłu za biskupem, podziwiając jak to u dzieci w tym wieku jest w zwyczaju wygląd i ubiór nieznanymi ludźmi. Biskup napomina tych, którzy przyjęli chrzest, aby odłączyli się od tych, którzy nie byli ochrzczeni. Na te słowa chłopcy chrześcijańscy zaczęli na oczach biskupa odpychać i daleko odpędzać chłopców pogańskich”³¹.

Mimo trudnych warunków bytowych w okresie średniowiecza, dzieci zawsze znajdowały okazję do zabawy. Czas zabawy sprzyjał lepszemu poznaniu się i integracji, służył także nauce współżycia w grupie. W polskich źródłach niewiele jest przekazów na temat zabawy. Jednak można odnaleźć pewne wzmianki dotyczące tego zagadnienia. Czas dzieciństwa kojarzono ze swawolą, o czym pisze Gall Anonim, podkreślając wyjątkowość Bolesława Krzywoustego, jako chłopca: „nie uganiał się za czczymi zabawami, jak to zwykła czynić swawola chłopięca”³². Wincenty Kadłubek na przykład wspomina o grze w parzyste i nie parzyste: „para, nie para”³³. Zabawy chłopców i dziewcząt różniły się od siebie naturalną koleją rzeczy. Dziewczynki od dawna bawiły się lalkami, czytamy o tym w kronice Kadłubka³⁴. Chłopcy natomiast chętnie bawili się w rycerzy, służyły ku temu przeróżne zabawki, takie jak szable, miecze, tarcze, oraz konie wykonane z kija lub trzciny. Wzmiankę o tym również spotykamy u Kadłubka: „dzieci zwyczajem jest na długiej trzcinie harcować”³⁵. Gall Anonim wspomina jedynie, że „jest zwyczajem chłopców szlacheckiego rodu zabawiać się z psami i ptakami”³⁶. Dzieci od czasów najdawniejszych do zabawy wykorzystywały różne przedmioty, często wykonane specjalnie do tego celu. Jedną z najstarszych zabawek jest grzechotka. Początkowo miała ona odstraszać złe moce od dziecka, miała też zastosowanie w muzyce³⁷.

Kadłubek we fragmencie dotyczącym Siemowita pisze, że przepowiadano mu „wysoką godność królewską od czasów jego dziecięcych grzechotek”³⁸. Grzechotka zatem mogła symbolizować wczesne dzieciństwo, była też symbolem zabaw. Dzieci korzystały także z przeróżnych piszczałek i fletów zrobionych z gliny, kości, drewna, lub jak pisał Win-

³¹ Ibidem.

³² Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław 1989.

³³ Mistrz Wincenty zw. Kadłubek, *Kronika Polska*, Kraków 1996, s. 249.

³⁴ Ibidem, s. 4-5.

³⁵ Ibidem, s. 249.

³⁶ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław 1989, s. 28.

³⁷ D. Żołędź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002, s. 177-178.

³⁸ Mistrz Wincenty zw. Kadłubek, *Kronika polska*, Wrocław 1996, s. 41.

centy Kadłubek, „z trzciny bagiennej”³⁹. Dzieci w dawnych czasach, podobnie zresztą jak dziś, chętnie bawiły się piłkami. Wzmiankę o tym spotykamy u Wincentego Kadłubka: „posyłam ci piłkę abyś się bawił, ponieważ jeszcze chłopcem jesteś”⁴⁰.

Można także wspomnieć, że dzieci były skore do wielu poświęceń, w zamian za pewne nagrody. Mówi o tym *Żywot Świętego Ottona* w dwóch fragmentach. Pierwszy dotyczący synów Domasława, przedstawia proces nawracania się dzieci. Otton nie tylko rozmowami, ale też wszelkiego rodzaju podarunkami zachęcał dzieci do przyjęcia wiary chrześcijańskiej: „pokrzepiał ich także jadłem i napojem i od czasu do czasu dawał im inne podarunki, za którymi zwykle przepada się w tym wieku, chłopcy z wolna zaczęli skłaniać się ku wierze”⁴¹. Drugi zaś fragment związany jest z chrztem bogatych i możnych: „synom zaś znakomitych i możnych dawał pierścienie, pasy, sandały hafty złote, lub inne drogocenne dary i niektórym spośród nich sam był ojcem chrzestnym”⁴².

Zauważyć można wiele różnic między sytuacją dziecka w średniowieczu, a dzieckiem współczesnym. Jest jednak wspólna cecha, która łączy dzieci wszystkich cywilizacji i wszystkich czasów. Jest to zabawa.

³⁹ Ibidem, s. 4.

⁴⁰ Ibidem, s. 60.

⁴¹ *Żywot świętego Ottona...*

⁴² Ibidem.